

# Teresa Flemming-Kulesza

---

## Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego - Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

---

Palestra 42/3-4(483-484), 183-197

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

---

Teresa Flemming-Kulesza

## **Przegląd orzecnictwa Sądu Najwyższego – Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

### **I. Sprawy administracyjne**

#### **1. Dodatek mieszkaniowy**

Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1997 r., III ZP 23/97:

**Uprawnienie do dodatku mieszkaniowego na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (Dz.U. Nr 105, poz. 509 ze zm. Dz.U. z 1995 r., Nr 86, poz. 433, Dz.U. Nr 133, poz. 654 oraz Dz.U. z 1996 r., Nr 56, poz. 257) nabywa się w pierwszym dniu miesiąca następującego po miesiącu, w którym decyzja o przyznaniu dodatku mieszkaniowego stała się wykonalna.**

Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił się do Sądu Najwyższego o wyjaśnienie, z jaką datą następuje nabycie uprawnienia do dodatku mieszkaniowego przez osobę spełniającą warunki do jego otrzymania, a mianowicie, czy z dniem złożenia stosownego wniosku, czy też poczynając od miesiąca, w którym taki wniosek został złożony. Rzecznik podniósł też, że ówczesne Ministerstwo Gospodarki Przemysłowej i Budownictwa stało na stanowisku, że termin faktycznej wypłaty dodatku mieszkaniowego może być określony od pierwszego dnia miesiąca następującego po uprawomocnieniu się decyzji organu gminy w sprawie przyznania dodatku.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy omówił istotne cechy dodatku mieszkaniowego i decyzji w sprawie jego przyznania. Przypomniał, że dodatek mieszkaniowy, o którym mowa w art. 39 ust. 1 ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych, jest rodzajem publicznoprawnego świadczenia pieniężnego przysługującego osobie, która spełnia określone prawem warunki. Dodatek mieszkaniowy ma na celu pokrycie z funduszków publicznych (gminnych)

części kosztów utrzymania mieszkania, jakie obowiązana jest ponosić osoba uprawniona do otrzymania takiego dodatku. Jest on przyznawany w drodze decyzji administracyjnej wydawanej przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta na wniosek zainteresowanej osoby na okres sześciu miesięcy, z tym, że osoba zainteresowana może składać nowe wnioski o przyznanie dodatku mieszkaniowego także na kolejne okresy sześciomiesięczne. Prawa do dodatku mieszkaniowego nie nabywa się z mocy prawa, nawet jeżeli określona osoba faktycznie spełnia warunki dla jego otrzymania. Decyzja w sprawie przyznania dodatku ma charakter decyzji administracyjnej związanej, a nie uznaniowej, ma przy tym znamiona decyzji konstytutywnej, czyli nie może wywoływać skutków prawnych z mocą wsteczną (*ex tunc*). Dodatek mieszkaniowy wypłaca się w zasadzie zarządcy domu, w którym zamieszkuje wnioskodawca, z wyjątkiem ryczałtu na zakup opału, który jest wypłacany wnioskodawcy. Jedynie w wypadku, gdy wnioskodawca uzyskał prawo do dodatku jako właściciel domu jednorodzinnego, dodatek wypłaca się w całości do jego rąk. Równocześnie każda decyzja o przyznaniu dodatku mieszkaniowego nakłada na gminę obowiązek jego wypłacania. Wynika stąd, że decyzja o przyznaniu dodatku mieszkaniowego ma charakter rozstrzygnięcia administracyjnego, które z mocy obowiązujących przepisów ustawowych kształtuje równocześnie sytuację prawną różnych podmiotów prawnych (wnioskodawcy, zarządcy domu, gminy).

Wprawdzie organ administracyjny jest związany wydaną przez siebie decyzją administracyjną od chwili jej doręczenia lub ogłoszenia (art. 110 k.p.a.), ale nie oznacza to, że każda decyzja administracyjna jest wykonalna już od chwili jej wydania. Zasadniczo wykonalne są dopiero decyzje ostateczne (art. 16 k.p.a.). Data początkowa biegu sześciomiesięcznego okresu, w którym wnioskodawca ma być uprawniony do otrzymywania dodatku mieszkaniowego powinna zostać ustalona w decyzji o jego przyznaniu przy uwzględnieniu dwóch przesłanek: po pierwsze – zawsze powinna zostać ustalona na początek miesiąca kalendarzowego, skoro przepis ustawy przesądza, że dodatek przyznawany jest na sześć miesięcy i po drugie – zawsze powinna być ustalona w sposób, który umożliwi organowi gminy wywiązanie się z obowiązku wypłacenia należnego zarządcy domu dodatku mieszkaniowego i ewentualnie ryczałtu należnego samemu wnioskodawcy w prawem określonym terminie tzn. „do dnia 10 każdego miesiąca z góry”. Praktycznie oznacza to, że data początkowa biegu sześciomiesięcznego okresu, w którym wnioskodawca ma być uprawniony do otrzymywania dodatku mieszkaniowego powinna pokrywać się z datą, w której decyzja o przyznaniu dodatku mieszkaniowego staje się prawnie wykonalna.

## 2. Uprawnienia studentów studiów zaocznych do ulgowych opłat w komunikacji miejskiej

Wyrok z dnia 5 czerwca 1997 r., III RN 23/97, III RN 24/97:

**Art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1992 r. o uprawnieniach do bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego (Dz.U. Nr 54, poz. 254 ze zm.) uchylił wymienione w art. 9 ust. 2 tej ustawy przepisy innych ustaw jedynie w takim zakresie, w jakim przepisy te normowały dotychczas sprawy uprawnień do bezpłatnych lub ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego, z wyłączeniem komunikacji miejskiej (art. 9 w związku z art. 1 tej ustawy).**

Rada Miejska w B. w jednej ze swoich uchwał wprowadziła między innymi zasadę, w myśl której do korzystania z jednorazowych i miesięcznych biletów ulgowych uprawnieni są studenci dziennych szkół wyższych i słuchacze dziennych szkół policealnych w wieku do 25 lat oraz uczniowie dziennych szkół podstawowych i dziennych szkół ponadpodstawowych. Uchwałę tę w tej części zaskarżył do Naczelnego Sądu Administracyjnego Wojewoda B., który wniósł o stwierdzenie jej nieważności w takim zakresie, w jakim narusza ona przepis art. 153 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz. 385 ze zm.). W odpowiedzi na skargę Rada Miejska w B. wniosła o jej oddalenie motywując, że wobec uchylenia art. 153 ustawy o szkolnictwie wyższym przepisem art. 9 ust. 2 pkt 12 ustawy z dnia 20 czerwca 1992 r. o uprawnieniach do bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego, jest ona jedynym organem legitymowanym do wprowadzania tego typu uprawnień w odniesieniu do przejazdów środkami transportu lokalnego.

Naczelny Sąd Administracyjny skargę oddalił. Rewizje nadzwyczajne od tego wyroku wnieśli Minister Sprawiedliwości i Rzecznik Praw Obywatelskich.

Sąd Najwyższy uznał, że rewizje nadzwyczajne są uzasadnione. Gminom przysługuje prawo stanowienia przepisów powszechnie obowiązujących na obszarze gminy, czyli tzw. przepisów gminnych na podstawie i w granicach wyraźnych upoważnień ustawowych. Art. 18 ust. 3a ustawy z dnia 26 lutego 1982 r. o cenach (jednolity tekst: Dz.U. z 1988 r., Nr 27, poz. 195 ze zm. stanowi, że: „Rada gminy ustala ceny urzędowe za usługi przewozowe lokalnego transportu zbiorowego (...)”. Można mówić o wyłącznej kompetencji gmin do ustalania cen za te usługi, ale w granicach w jakich przepisy innych ustaw, zawierające uregulowania szczególne względem powołanego art. 18 ust. 3a ustawy o cenach, nie stanowią inaczej. Organom gminy przysługuje także uprawnienie do wydawania przepisów gminnych w zakresie zasad i trybu korzystania z gminnych obiektów i urządzeń użyteczności

publicznej (art. 40 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym), między innymi prawo ustalania ulg lub zwolnień z opłat z tytułu korzystania z usług przewozowych lokalnego transportu zbiorowego. Przepisy gminne dotyczące ulg lub zwolnień z opłat za te usługi nie mogą być jednak sprzeczne z powszechnie obowiązującymi postanowieniami ustawowymi. Ustawa z dnia 20 czerwca 1992 r. o uprawnieniach do bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego reguluje wprawdzie w sposób generalny uprawnienia do bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego kolejowego i autobusowego (art. 1 ust. 1 tej ustawy), jednakże wedle wyraźnego zastrzeżenia ustawodawcy, przepisy tej ustawy nie mają zastosowania do komunikacji miejskiej (art. 1 ust. 2). W przepisie art. 9 tej ustawy, zawierającym normę uchylającą moc prawną dotychczas obowiązujących w tym względzie przepisów ustawowych oraz postanowień układów zbiorowych, ustawodawca powtórnie wyraźnie stwierdza, że wymienione przepisy lub postanowienia tracą moc prawną jedynie w zakresie, w jakim dotyczą spraw unormowanych w tej ustawie. Wynika stąd, że wymienione w art. 9 ust. 2 przepisy ustawowe nie utraciły mocy prawnej, a więc nadal obowiązują w zakresie, w jakim ich postanowienia normują uprawnienia do bezpłatnych lub ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego komunikacji miejskiej (art. 9 w związku z art. 1 tej ustawy *a contrario*). Jeżeli więc art. 9 ust. 2 pkt 12 ustawy stanowi, że traci moc prawną art. 153 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym w sprawach unormowanych w tej ustawie, to biorąc pod uwagę dotychczasowe brzmienie art. 153 ustawy o szkolnictwie wyższym („Studentom przysługuje prawo korzystania z 50% ulgi w opłatach za przejazdy koleją oraz za przejazdy środkami komunikacji miejskiej”), należy obecnie przyjąć, że przepis ten nadal obowiązuje w zakresie, w jakim stanowi on ustawową podstawę dla korzystania przez wszystkich studentów (a nie tylko przez studentów studiów dziennych – *lege non distinguente nec nostrum est distinguere*) z 50% ulgi za przejazdy środkami komunikacji miejskiej. Zaskarżona uchwała Rady Miejskiej w B. opierała się zatem na mylnej interpretacji art. 9 ust. 2 pkt 12 ustawy o uprawnieniach do bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego.

### **3. Czasowa rejestracja samochodu**

Wyrok z dnia 5 czerwca 1997 r., III RN 31/97:

**Czasowa rejestracja samochodu w trybie § 6 ust. 3 rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 14 kwietnia 1993 r. w sprawie rejestracji, ewidencji i oznaczania**

**pojazdów (Dz.U. Nr 37, poz. 164 ze zm.) nie jest możliwa wówczas, gdy z oświadczenia wnioskodawcy wynika, że nie jest właścicielem pojazdu.**

W świetle przepisów wymienionego rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej zasadą jest, że do wniosku o zarejestrowanie pojazdu należy załączyć między innymi także dokument pozwalający ustalić prawo własności pojazdu (§ 3 oraz § 4 ust. 1 rozporządzenia). Wprowadzenie takiego wymogu prawnego uniemożliwia rejestrację pojazdów niewiadomego pochodzenia, w szczególności pojazdów kradzionych. W wyniku zmiany przepisów tego rozporządzenia, która weszła w życie z dniem 6 lipca 1995 r. (Dz.U. z 1995 r., Nr 95, poz. 350), dopuszczona została możliwość rejestracji pojazdu także w sytuacji, gdy brak jest wymaganego prawem dowodu własności pojazdu. Przepis § 6 ust. 3 rozporządzenia stanowi, że: „W razie konieczności ustalenia prawa własności pojazdu na drodze postępowania sądowego, organ rejestrujący może czasowo dopuścić pojazd do ruchu, wydając jednocześnie (...) pozwolenie czasowe ważne na okres jednego roku”. *Ratio legis* przyjętego rozwiązania prawnego polega na tym, aby w sytuacjach wyjątkowych, gdy wnioskujący o rejestrację pojazdu, który nie dysponuje wprawdzie dowodem własności pojazdu, ale już w chwili zgłoszenia pojazdu do rejestracji oświadcza, że jest jego właścicielem i gotów jest wystąpić o ustalenie prawa własności na drodze postępowania sądowego, umożliwić mu czasowo korzystanie z tego pojazdu. Pozwolenie czasowe nie może natomiast być wydane osobie, która wnioskując o rejestrację pojazdu oświadcza, że nie jest jego właścicielem, ale ewentualnie nabyte prawo własności pojazdu w przyszłości w wyniku zasiedzenia.

## **II. Sprawy z zakresu prawa pracy**

### **1. Stosunek pracy**

Wyrok z dnia 11 kwietnia 1997 r., I PKN 89/97:

**Brak obowiązku wykonywania poleceń przemawia przeciwko możliwości uznania stosunku prawnego za stosunek pracy (art. 22 § 1 k.p.).**

W stanie faktycznym sprawy powód wykonywał swoje czynności samodzielnie i – jak wynika z ustaleń sądów orzekających w tej sprawie – nie był podporządkowany żadnym pracownikom pozwanej spółki. Nie miał on ustalonego na liście płac wynagrodzenia, a jego zarobki w całości zależały od ekonomicznych wyników jego działalności. Ryzyko gospodarcze obciążało zatem powoda, a nie pozwaną spółkę. Te okoliczności, a także brak wyznaczonego miejsca i czasu pracy, skłoniły sądy do uznania, że umowa spółki cywilnej nie była czynnoś-

cią pozorną, mającą na celu ukrycie stosunku pracy. Przemawia za tym w szczególności brak obowiązku wykonywania poleceń (art. 22 § 1 i art. 100 § 1 k.p.).

## **2. Odpowiedzialność materialna pracowników**

Wyrok z dnia 28 kwietnia 1997 r., I PKN 114/97:

**Z przepisu art. 124 § 3 k.p. wynika, że odpowiedzialność za mienie powierzone wyłączona jest nie tylko wtedy, gdy pracownik wykaze, iż szkoda powstała wyłącznie z przyczyn od niego niezależnych lecz także gdy udowodni, że wywołana została ona głównie z przyczyn, za które odpowiedzialności nie ponosi (kradzież). W takim przypadku odpowiada on za szkodę według ogólnych reguł materialnej odpowiedzialności pracownika.**

W rozpoznawanej sprawie szkoda w powierzonym pozwanej kasjerce mieniu powstała w wyniku kradzieży, której fakt nie był kwestionowany, jak również nie była kwestionowana wysokość skradzionej kwoty. W takim stanie rzeczy nie może budzić wątpliwości, iż sprawcą szkody jest osoba, która dokonała zaboru pieniędzy z kasy, a więc, że zachodzi związek przyczynowy między powstałą szkodą a zachowaniem się tej osoby. Za sprawcę tej szkody może i powinna być również uznana pozwana kasjerka, z tym, że należy pamiętać o tym, iż jej sprawstwo (zachowanie wyrządzające szkodę) ma w tym wypadku charakter szczególny, gdyż polega na zaniechaniu pewnych działań (naruszeniu obowiązków pracowniczych), które uniemożliwiłyby dokonanie kradzieży i których podejmowanie jest przewidziane w repertuarze środków zabezpieczających, określonych w wewnętrznych regulacjach strony powodowej (banku). W okolicznościach rozpoznawanej sprawy, z uwagi na fakt, iż szkoda w określonej wysokości została wyrządzona wskutek kradzieży, w żadnej mierze nie można przyjąć, iż jedynym i wyłącznym jej sprawcą była pozwana.

W analizowanym stanie faktycznym brak w ogóle podstaw dla zastosowania reżimu odpowiedzialności za mienie powierzone pracownikowi. Głównym bowiem sprawcą szkody jest osoba, która dokonała kradzieży. Szkoda w mieniu powierzonym pozwanej powstała więc z przyczyn od niej niezależnych w rozumieniu art. 124 § 3 k.p. Przy wyjaśnianiu sposobu pojmowania występującego w tym przepisie zwrotu „szkoda powstała z przyczyn niezależnych od pracownika” należy mieć na względzie zarówno ogólną zasadę wyrażoną w art. 117 § 2 k.p., w myśl której to nie pracownik a pracodawca – w płaszczyźnie odpowiedzialności materialnej – ponosi ryzyko związane z jego działalnością, jak również to, że odpowiedzialność z art. 124 § 1 k.p. połączona jest z powinnością zwrotu lub wyliczenia się z powierzonego mienia. To zaś oznacza, że odpowiedzialność ta

dotyczy przypadku, gdy powstała szkoda wyraża się w braku możliwości dokonania zwrotu lub wyliczenia się z powierzonego pracownikowi mienia, nie odnosi się zaś np. do przypadku dokonania zwrotu mienia, ale o obniżonej, czy pogorszonej wartości (uszkodzonego). O odpowiedzialności według zasad określonych w art. 124–127 k.p. można więc mówić tylko wtedy, gdy szkoda polega na tym, że pracownik nie zwraca w ustalonym terminie czy według ustalonych zasad powierzonego mu mienia, bądź też nie jest w stanie się z niego wyliczyć. Reżim odpowiedzialności za mienie powierzone pracownikowi jest reżimem szczególnym i godzącym w interesy pracowników, w tym sensie, że oznacza przerzucenie na nich ciężaru dowodu, a ponadto do pewnego stopnia stanowi on odstępstwo od ogólnej zasady ponoszenia przez pracownika odpowiedzialności jedynie za zachowania bezprawne i zawinione. Wyływa stąd wniosek, że przepisy określające podstawy i warunki stosowania odpowiedzialności za mienie powierzone powinny być wykładane w sposób restryktywny. Nie oznacza to jednakże, że wyrządzona stronie powodowej szkoda nie pozostaje w żadnym związku przyczynowym z zachowaniem się pozwanej i z popełnionymi przez nią uchybieniami obowiązkom pracowniczym. Pozwana zobowiązana jest do jej naprawienia, jednakże według łagodniejszego dla niej ogólnego reżimu odpowiedzialności materialnej pracowników.

### **III. Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych**

#### **1. Renta inwalidy wojennego a uprawnienia kombatanckie**

Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1997 r., III ZP 8/97:

**Osoba pobierająca przed dniem 1 stycznia 1991 r. rentę inwalidy wojennego przyznaną na podstawie przepisów ustawy z dnia 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r., Nr 13, poz. 68 ze zm.) nie może być pozbawiona tej renty z mocy art. 25 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. Nr 17, poz. 75 ze zm.).**

W obszernym uzasadnieniu uchwały przedstawiono analizę przepisów dwóch ustaw: z dnia 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin i z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Niemożliwe jest przytoczenie w tej publikacji całego uzasadnienia, można jedynie zasygnalizować niektóre jego tezy.



W myśl art. 25 ust. 1 ustawy o kombatantach, osoby, które uzyskały uprawnienia kombatancie na podstawie dotychczasowych przepisów, zachowują te uprawnienia z wyjątkiem osób taksatywnie wyliczonych w ust. 2. Rozpoznawane zagadnienie prawne sprowadzało się do wyjaśnienia, czy osobę pobierającą przed dniem wejścia w życie tej ustawy rentę inwalidy wojennego można pozbawić tego świadczenia na podstawie art. 25 ust. 2.

Prawo do renty inwalidy wojennego reguluje ustawa o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych (ustawa o z.i.w.). Ustawa ta nie zawiera pojęcia „kombatant”, a tylko „inwalida wojenny”. W stosunku do renty inwalidy wojennego ustawa ta nigdy nie odnosiła i nadal nie odnosi pojęcia „uprawnienie kombatancie”. Inwalidzi wojenni zostali uznani za kombatantów dopiero z mocy ustawy z dnia 23 października 1975 r. o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatantów i więźniów obozów koncentracyjnych (Dz.U. Nr 34, poz. 186), co zostało następnie potwierdzone w ustawie z dnia 26 maja 1982 r. o szczególnych uprawnieniach kombatantów (Dz.U. Nr 16, poz. 122) oraz w omawianej ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. Ustawowe zaliczenie inwalidów do kręgu kombatantów nie oznacza jednak, że prawo do pobierania renty inwalidy wojennego jest uprawnieniem kombatancim, to znaczy takim, którego źródłem jest jedna ze wskazanych wyżej ustaw o kombatantach. Te ustawy natomiast przyznały inwalidom wojennym dodatkowe uprawnienia przewidziane dla wszystkich kombatantów.

Pojęcia „kombatant” i „inwalida wojenny” nie są pojęciami tożsamymi. Utrwalony jest pogląd, że nie każdy kombatant jest inwalidą wojennym. Jeżeli zaś chodzi o inwalidę wojennego, to wprawdzie najczęściej inwalida wojenny jest kombatantem, ale występują także sytuacje, że nie odpowiada on pojęciu kombatanta, co oznacza, iż jego działalność, w wyniku której stał się inwalidą, nie jest działalnością kombatancą w rozumieniu przepisów o kombatantach. Odnosi się to na przykład do osób, które stały się inwalidami w następstwie lub kontuzji doznanych w związku z rozminowywaniem kraju w czasie pełnienia służby w Siłach Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej po zakończeniu wojny 1939–1945. Przepisy wymienionych ustaw kombatancich z 1975 i 1982 r. stanowiły, że kombatantom będącym inwalidami wojennymi przysługują świadczenia pieniężne i inne uprawnienia przewidziane w przepisach o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin. Przepisy te mają (miały) charakter deklaracyjny. Nie stwarzają bowiem dla inwalidów wojennych (wojskowych) żadnego prawa w zakresie objętym ustawą o z.i.w. Można nawet twierdzić, że nie mają charakteru normatywnego. Deklaracyjny charakter ma też analogiczny przepis (art. 12 ust. 1) ustawy z 1991 r. Tylko w stosunku do osób wymienionych w art. 12 ust. 2

ustawa z 1991 r. stanowi źródło uprawnień do świadczeń przewidzianych w przepisach o z.i.w. i dlatego te osoby powinny się wykazać posiadaniem uprawnień kombatanckich.

Ustawa z dnia 29 maja 1974 r. o z.i.w. i ustawa z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach są aktami prawnymi równorzędnymi, z tym, że przepisy ustawy o kombatanach są późniejsze i – pod względem podmiotowym – mają charakter przepisów ogólnych, natomiast przepisy ustawy o z.i.w. mają charakter przepisów szczególnych. Nie ma podstawy do wniosku, że ustawa z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach jest ustawą „nadrzędną” w stosunku do ustawy o z.i.w. i że jej przepisy mogą niejako „automatycznie” uchylać przepisy ustawy o z.i.w. Zmiana przepisów ustawy o z.i.w. może nastąpić tylko w drodze wyraźnej zmiany ustawowej. Słuszności tego stanowiska dowodzą zmiany dokonane w tej ustawie już po wejściu w życie ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach, których celem było dostosowanie ustawy o z.i.w. do ustawy o kombatanach.

Sąd Najwyższy omówił dwie takie zmiany, których dokonanie prowadzi do wniosku, że zmian w ustawie o z.i.w. nie można domniemywać. Dlatego pozbawienie prawa do renty inwalidy wojennego, przyznanej na mocy tej ustawy, mogłoby nastąpić jedynie w wyniku wyraźnego przepisu. Taki przepis mógłby być zawarty nawet w ustawie o kombatanach, ale treść jego powinna być jednoznaczna. Ustawodawca może pozbawić praw nabytych, szczególnie wówczas, jeżeli uznaje je za nabyte niesłusznie, ale przepis, będący wyrazem takiej woli ustawodawcy musi być sformułowany w sposób jasny, nie nasuwający wątpliwości. Wymaga tego zasada bezpieczeństwa prawnego.

Osoby będące inwalidami wojennymi w rozumieniu ustawy o z.i.w., dla których źródłem prawa do tego świadczenia jest ta ustawa nie musiały, i nadal nie muszą, wykazywać się posiadaniem uprawnień kombatanckich, o których jest mowa w kolejnych ustawach o kombatanach. Żaden przepis ustawy o z.i.w. nie zawiera bowiem takiego wymagania.

Utrata przez osoby wymienione w art. 25 ust. 2 ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach statusu kombatanta i związanych z nim uprawnień, których źródłem jest ustawa o kombatanach, jest niewątpliwie wyrazem dezaprobaty dla działalności tych osób, uznanej przez ustawodawcę za niemoralną. Osoby te zostały więc pozbawione zaszczytnego tytułu kombatanta i uprawnień z nim związanych. Nie ma jednak podstaw prawnych do pozbawienia ich także prawa do renty inwalidy wojennego, którą otrzymali na podstawie ustawy o z.i.w. Pozbawienie takie – jak wyżej powiedziano – musiałoby mieć podstawę w wyraźnym przepisie prawa, zawierającym wskazanie, że chodzi także o rentę inwalidy wojennego. Dodatkowym argumentem

przemawiającym za takim stanowiskiem jest zaopatrzeniowy charakter tego świadczenia. Renta inwalidy wojennego jest w polskim systemie prawa świadczeniem szczególnym. Nie jest ono bowiem przyznawane ani na podstawie przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym, ani też innych przepisów o ubezpieczeniu społecznym, które określają szereg wymagań, od łącznego spełnienia uzależnione jest przyznanie świadczeń rentowych. Natomiast przyznanie renty inwalidy wojennego jest uzależnione wyłącznie od występowania inwalidztwa, z tym, że musi ono pozostawać w związku z działaniami wojennymi lub mającymi taki charakter. Stanowi więc ze strony Państwa *sui generis* rekompensatę za utraconą zdolność do zatrudnienia i zarobkowania. W tym sensie ma charakter odszkodowawczy, co podkreślano niejednokrotnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Ustawa z dnia 24 stycznia 1991 r. została znowelizowana ustawą z dnia 25 kwietnia 1997 r. o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. Nr 68, poz. 436). W znowelizowanym art. 26 po wyrazach „z ustawy” dodano wyrazy „z wyjątkiem uprawnień, o których mowa w art. 12”. Oznacza to, że osoby wymienione w art. 25, pozbawione prawomocną decyzją uprawnień kombatanckich, zachowują jednak uprawnienie określone w art. 12 ustawy, a tym samym prawo do renty inwalidzkiej wojennej. Powyższy przepis niewątpliwie odnosi się do osób, których prawa do renty inwalidzkiej przewidzianej w ustawie o z.i.w. były przepisy kolejnych ustaw o kombatanach. Zmiany treści art. 26 nie można traktować jako dającej wyraz temu, że dopiero nowelizacja wymienionego przepisu stworzyła podstawę do ponownego pobierania przez osoby określone w art. 25 ust. 2 pkt 1 ustawy z 1991 r. renty inwalidy wojennego, przyznanej na podstawie ustawy o z.i.w. Znaczenie zmiany przepisu należy rozważać w świetle także innych przepisów danego aktu prawnego oraz innych aktów prawnych mających z nim związek.

## **2. Ubezpieczenie społeczne adwokatów**

Wyrok z dnia 19 marca 1997 r., II UKN 44/97:

**Przepisy ustawy z dnia 12 marca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r., Nr 30, poz. 144 ze zm.) nie mają zastosowania do adwokatów wykonujących zawód indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem.**

Sąd Najwyższy przypomniał, że przepisy art. 9–11 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych uprawniają pracownika, który na skutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej doznał stałego lub długotrwałego

uszczerbku na zdrowiu, do jednorazowego odszkodowania pieniężnego. Definiują one pojęcia stałego i długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, określając nadto zwiększenie należnego odszkodowania na wypadek pogorszenia stanu zdrowia lub zaliczenia pracownika do I grupy inwalidów. Przepisy te mają zastosowanie do pracowników, którzy wraz z członkami rodzin pracowników zmarłych wskutek wypadku lub choroby zawodowej, objęci są zakresem podmiotowym ustawy (art. 1 ustawy wypadkowej). Adwokaci są szczególną grupą zawodową zarówno w przypadku, gdy są członkami zespołów, jak i wtedy, gdy wykonują zawód indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem. Nie są oni pracownikami, a ich ewentualne traktowanie na równi z pracownikami w zakresie niektórych świadczeń z ubezpieczenia społecznego musi wynikać wprost z przepisów.

Przepisy art. 24 ust. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz.U. Nr 15, poz. 124 ze zm.) stanowią, że adwokaci – członkowie zespołów i ich rodziny mają na równi z pracownikami prawo do świadczeń z ubezpieczenia na wypadek choroby, macierzyństwa i ubezpieczenia rodzinnego oraz z tytułu powszechnego zaopatrzenia emerytalnego pracowników i ich rodzin. Przy ustalaniu prawa do świadczeń i ich wysokości pracę w zespołach traktuje się jako zatrudnienie, a otrzymywane wynagrodzenie jako wynagrodzenie z tytułu zatrudnienia. W związku z tym zasiłek chorobowy dla adwokatów – członków zespołów jest wypłacany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a składki na ubezpieczenie opłacają zespoły adwokackie. Te same zasady są z mocy art. 37 ustawy, stosowane odpowiednio do adwokatów wykonujących zawód indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem.

Podobną regulację zawiera art. 42 pkt 2 ustawy wypadkowej, który rozszerza stosowanie tej ustawy na osoby nie będące pracownikami, w tym adwokatów z tytułu pracy w zespołach adwokackich, natomiast nie obejmuje nią adwokatów wykonujących zawód indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem. Praca w zespole jest bowiem traktowana jako zatrudnienie, a otrzymywane wynagrodzenie jako wynagrodzenie za pracę, natomiast w przypadku adwokata wykonującego zawód indywidualnie „role” pracownika i pracodawcy wzajemnie się przenikają i dlatego podobieństwa do stosunku pracy nie są widoczne.

### **3. Wypadki przy pracy**

Wyrok z dnia 19 marca 1997 r., II UKN 43/97:

**Wypadek zaistniały podczas urlopu wypoczynkowego pracownika przy wykonywaniu czynności na podstawie umowy zlecenia, nie jest wypadkiem przy pracy także wtedy, gdy zleceniodawcą był pracodawca (art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r.**

o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.).

Sąd Rejonowy ustalił, że zawał serca, którego powód doznał w trakcie czynności przeprowadzanych na zlecenie pozwanego pracodawcy u innego podmiotu, jest wypadkiem przy pracy.

Sąd Wojewódzki zmienił to orzeczenie i oddalił powództwo.

Sąd Najwyższy oddalił kasację od tego wyroku.

Przedmiotem sporu nie był fakt, że zawał serca wystąpił u powoda podczas wykorzystywania urlopu wypoczynkowego, a więc w okresie realizacji uprawnienia objętego treścią stosunku pracy. Istnienie stosunku pracy w tym dniu nie może więc być kwestionowane. Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że urlop wypoczynkowy polega na płatnym zwolnieniu od obowiązku wykonywania pracy w celu regeneracji psychofizycznej kondycji pracownika. W trakcie urlopu wypoczynkowego pracownik *ex definitione* nie spełnia zatem czynności objętych przedmiotem swego pracowniczego zobowiązania. Zawał serca wystąpił podczas czynności wykonywanej na podstawie umowy zlecenia. Zleceniodawcą nie było przedsiębiorstwo, w którym powód wykonywał czynności, lecz zatrudniający go, pozwany pracodawca. Z faktu, że pozwany występował wobec powoda z pozycji prawnej pracodawcy i zarazem zleceniodawcy nie wynika, iżby wolno mu było jako pracodawcy przypisywać skutki prawne zdarzeń zaistniałych na płaszczyźnie cywilnoprawnego stosunku zlecenia. Stosunki te należy precyzyjnie rozdzielać, a wynikające z nich uprawnienia i obowiązki oraz skutki ich ewentualnego naruszenia, łącznie z dopuszczalnością dochodzenia określonych roszczeń, oceniać w świetle przepisów właściwych gałęzi prawa. W zakresie obowiązków powoda objętych stosunkiem pracy nie mieściło się wykonywanie czynności objętych umową zlecenia.

Wypadki zaistniałe w związku z pracą, która podczas urlopu wypoczynkowego pracownika jest przez niego wykonywana na podstawie umowy zlecenia nie podlegają ubezpieczeniowej ochronie bez względu na to, czy zleceniodawca jest macierzysty pracodawca, czy też inny podmiot. Pracodawca mógłby się urlopowej pracy pracownika przeciwstawić tylko w trybie odpowiedniej klauzuli umownej, gdyż powszechnie obowiązujące ustawodawstwo pracy nie przewiduje zakazu urlopowego zarobkowania, a w każdym razie zarobkowanie takie nie jest obłożone żadną sankcją.

#### 4. Zasilek chorobowy

Wyrok z dnia 4 kwietnia 1997 r., II UKN 25/97:

Ubezpieczony pobierający zasilek chorobowy z tytułu niezdolności do pracy u jednego pracodawcy, świadcząc w tym czasie za

wynagrodzeniem pracę na rzecz innego podmiotu zatrudniającego, która to praca mogła spowodować pogorszenie stanu zdrowia, nadużywa prawa do tego świadczenia. Uzasadnia to żądanie zwrotu wypłaconego zasiłku na podstawie i w trybie art. 53 ustawy z dnia 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r., Nr 30, poz. 143 ze zm.).

W stanie faktycznym sprawy skarżący był zatrudniony w dwóch zakładach pracy: w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej i w Spółdzielni Mieszkaniowej. W okresie korzystania ze zwolnienia lekarskiego, za który pobrał zasiłek chorobowy wypłacony przez Spółdzielnię Mieszkaniową, otrzymywał on jednocześnie wynagrodzenie za pracę w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Od wynagrodzenia opłacono składki na ubezpieczenie społeczne. W tym czasie wykonywał czynności należące do jego pracowniczych obowiązków. Skarżący wykonywał więc w okresie zwolnienia lekarskiego inną pracę zarobkową. Co więcej, przy rozpoznanych schorzeniach, praca ta mogła spowodować przedłużenie jego niezdolności do pracy w Spółdzielni Mieszkaniowej. Uzasadnia to żądanie zwrotu wypłaconego zasiłku.

#### IV. Problematyka procesowa

##### 1. Dopuszczalność kasacji

Postanowienie z dnia 21 marca 1997 r., I PKN 61/97:

**Dla oceny dopuszczalności kasacji z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia (art. 393 pkt 1 k.p.c.) nie można zliczyć wartości kilku roszczeń dochodzonych przez powoda od kilku osób, które łączy współuczestnictwo formalne, a także, gdy po stronie pozwanej występuje jedna z dwóch postaci współuczestnictwa materialnego: oparcie praw i obowiązków na tej samej podstawie faktycznej i prawnej:**

Zgodnie z art. 393 pkt 1 k.p.c. kasacja jest niedopuszczalna w sprawach, w których wartość przedmiotu zaskarżenia jest niższa niż 5000 złotych. W razie współuczestnictwa po stronie powodowej lub pozwanej należy rozważyć, czy poszczególne roszczenia podlegają zliczeniu (sumowaniu).

W rozpoznawanej sprawie jeden powód dochodził roszczeń od trzech pozwanych z tytułu niedoboru na podstawie przepisów o odpowiedzialności materialnej pracowników za powierzone mienie. Dwie spośród trzech pozwanych zawarły umowę o wspólnej odpowiedzialności materialnej, natomiast trzecia odpowiadała w całości za niedobór w innym magazynie. Po stronie pozwanej zachodziły zatem dwa rodzaje współ-

uczestnictwa. Prawa i obowiązki dwóch pierwszych pozwanych w zakresie dochodzonego od nich roszczenia były oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej w rozumieniu art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c. Natomiast między nimi a trzecią pozwaną zachodzi jedynie współuczestnictwo formalne wobec tego, że ich zobowiązania oparte są na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej, gdyż chodzi o niedobory powstałe w tym samym czasie i w analogicznych warunkach (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.). Do oznaczenia wartości przedmiotu zaskarżenia, zgodnie z art. 393 pkt 1 k.p.c. stosuje się odpowiednio przepisy o wartości przedmiotu sporu, zawarte w art. 19–26 k.p.c. Przepis art. 21 k.p.c. stanowi, że jeżeli powód dochodzi pozwem kilku roszczeń zlicza się ich wartość. Zliczenie to dla ustalenia spełnienia przesłanki z art. 393 pkt 1 k.p.c. nie może mieć jednakże miejsca w razie, gdy powód dochodzi kilku roszczeń od kilku osób, które łączy współuczestnictwo formalne, a także, gdy mamy do czynienia po stronie pozwanej z jedną z dwu postaci współuczestnictwa materialnego: oparcia praw lub obowiązków na tej samej podstawie faktycznej i prawnej (druga z postaci, to wspólność praw i obowiązków). W tych przypadkach niemożliwe jest bowiem rozpoznanie apelacji i kasacji na rzecz współuczestników, którzy nie zaskarżyli wyroku, co oznacza, że wyrok uprawomocnia się wobec współuczestników, którzy go nie zaskarżyli (art. 378 § 3 k.p.c. dotyczący apelacji i odpowiednio – zgodnie z art. 393 (19) stosowany do kasacji).

W rozpoznawanej sprawie zaskarżono kasacją wyrok oddalający rewizję od wyroku, w którym zasądzono od każdej z pozwanych kwotę niższą niż 5000 złotych, jedynie suma zasądzonych kwot przekracza tę wysokość. Fakt, że wszystkie pozwane, działając przez jednego pełnomocnika wniosły kasację nie upoważnia do sumowania kwot zasądzonych od nich roszczeń.

## 2. Podstawy kasacji

Wyrok z dnia 28 kwietnia 1997 r., I PKN 119/97:

**Ocena, czy likwidacja stanowiska pracy jest rzeczywista czy pozorna jest elementem ustalenia stanu faktycznego sprawy i nie może być w kasacji skutecznie zakwestionowana przez zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 45 § 1 k.p.**

Powszechnie przyjęto w orzecznictwie, że likwidacja stanowiska pracy jest przyczyną uzasadniającą wypowiedzenie umowy o pracę pracownikowi zatrudnionemu na tym stanowisku, ale sądy pracy są uprawnione do badania, czy taka likwidacja jest rzeczywista. W przypadku fikcyjności likwidacji stanowiska pracy wypowiedzenie umowy o pracę z tej przyczyny może być uznane za nieuzasadnione w rozumieniu art. 45 k.p. Ocena, czy likwidacja stanowiska pracy jest rzeczywista czy pozorna,

jest elementem ustalenia stanu faktycznego. Sąd pierwszej instancji poczynił ustalenie, że likwidacja stanowiska była pozorna. To ustalenie stanu faktycznego nie zostało w kasacji zakwestionowane przez powołanie się na odpowiednią podstawę kasacyjną, dotyczącą naruszenia konkretnego przepisu regulującego sposób przeprowadzenia postępowania dowodowego i dokonywania ustaleń faktycznych.

Wyrok z dnia 4 kwietnia 1997 r., II UKN 50/97:

**Zarzut naruszenia przepisów postępowania przez organ rentowy nie stanowi uzasadnionej podstawy kasacyjnej.**

Wyrok z dnia 28 kwietnia 1997 r., I PKN 115/97:

**Nie można skutecznie powołać się w kasacji na naruszenie prawa materialnego polegające na błędnej wykładni czy niewłaściwym zastosowaniu przepisu, który nie był podstawą rozstrzygnięcia, a został jedynie dodatkowo (uzupełniająco) powołany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.**

### **3. Postępowanie kasacyjne**

Postanowienie z dnia 22 kwietnia 1997 r., 14/97:

**Przepisy dotyczące kasacji nie odsyłają do odrębnego postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Dlatego zasady dotyczące odformalizowania postępowania w tych sprawach nie mogą być stosowane do wniesienia kasacji.**

Postanowienie z dnia 2 czerwca 1997 r., I PKN 194/97:

**1. Na podstawie art. 393 (8) § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy kontroluje prawidłowość przywrócenia stronie przez sąd drugiej instancji terminu do złożenia kasacji oraz przywrócenia terminu do złożenia wniosku o doręczenie odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem.**

**2. Nieobecność na rozprawie w sytuacji, gdy strona mogła dowiedzieć się o tym, że zapadł na niej wyrok, nie usprawiedliwia spóźnienia w złożeniu wniosku o przywrócenie terminu żądania doręczenia wyroku wraz z uzasadnieniem (art. 169 § 1 k.p.c.).**

### **4. Zażalenie do Sądu Najwyższego**

Postanowienie z dnia 19 maja 1997 r., I PZ 19/97:

**Zażalenie do Sądu Najwyższego na postanowienie sądu drugiej instancji oddalającej wniosek o ustanowienie adwokata z urzędu jest niedopuszczalne (art. 393 (15) k.p.c.).**